

Oplata cukrowa. PIS zapoczątkował to wariactwo, a Koalicja je kontynuuje

1.7.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Marcin Ostaszewski - działacz Konfederacji z Radzyna Podlaskiego.

Rząd szykuje kolejny cios w polskich producentów i w nas, konsumentów!

Szykowane są radykalne podwyżki opłaty cukrowej i jednocześnie rozszerzenie jej na kolejne grupy produktów

Oficjalnie chodzi o zdrowie publiczne (NIE CHODZI, ale o tym zaraz).

Skala tych podwyżek jest naprawdę poważna. Stawka stała za zawartość cukru do 5 g w 100 ml napoju albo za obecność substancji słodzącej ma wzrosnąć z 0,50 zł do 0,70 zł za litr, czyli o 40 procent.

Stawka zmienna za każdy gram cukru powyżej tego progu ma zostać podwojona z 0,05 zł do 0,10 zł, a więc wzrosnąć o 100 procent.

Maksymalna opłata za litr napoju ma pójść w górę z 1,20 zł do 1,80 zł, czyli o 50 procent. Najbardziej uderzająca jest jednak planowana zmiana dotycząca kofeiny lub tauryny, bo tutaj opłata ma wzrosnąć z 0,10 zł do 1 zł za litr, czyli aż dziesięciokrotnie.

To bardzo poważne dociążenie branży, która już dziś funkcjonuje pod presją rosnących kosztów energii, pracy, transportu, opakowań, finansowania i surowców, a jednocześnie mierzy się z ogromną presją cenową ze strony sieci handlowych.

Najbardziej zastanawia jednak to, że coraz trudniej znaleźć związek między tą opłatą a samym cukrem.

Najlepszym przykładem jest marka DZIK, która nie używa cukru w swoich napojach, a mimo to za 2024 rok zapłaciła około 15 mln zł opłaty cukrowej.

Jeżeli firma produkująca napoje bez cukru płaci miliony złotych „opłaty cukrowej”, to naprawdę trudno przekonywać, że cała konstrukcja tej daniny służy ograniczeniu spożycia cukru.

PIS zapoczątkował to wariactwo, a Koalicja je kontynuuje!

Nowe przepisy jeszcze bardziej pogłębią ten problem. Wyższe stawki obejmą nie tylko cukier, ale również substancje słodzące, kofeinę i taurynę, a dodatkowo opłatą mają zostać objęte kolejne grupy produktów, w tym koncentraty i syropy, dla których przewidziano odrębną stawkę 3 zł za litr albo kilogram produktu.

Czyli nawet przedsiębiorcy, którzy od lat inwestują w zmianę receptur i ograniczanie zawartości cukru, nadal będą obciążani coraz wyższymi daninami.

Jeżeli producent ogranicza cukier, to i tak płaci za słodziki, kofeinę albo taurynę!

Nie mamy już prostego mechanizmu zachęcającego do zdrowszych receptur, tylko coraz bardziej rozbudowany system fiskalny, który pozwala objąć opłatą coraz szerszą grupę produktów.

Dla wytwórców to ogromne koszty, które trzeba będzie zapłacić z marży, przerzucić na konsumentów albo uwzględnić w cenach dla sieci handlowych.

W każdym z tych wariantów ktoś poniesie konsekwencje: producent, pracownik, dostawca, plantator, sadownik, przetwórca albo ostatecznie klient przy sklepowej półce.

RZĄD DESPERACKO SZUKA KASY

Pod hasłem zdrowia publicznego państwo po prostu testuje, ile jeszcze można wycisnąć z przedsiębiorców, którzy coś w Polsce wytwarzają...

Nie będzie niczego - jak mawiał klasyk Pana Kononowicza. Ale może im to na rękę? W końcu ich stać. Jak nie na polskie, to na zachodnie napoje, choćby i kosztowały 15 zł za butelkę.

<https://konfederacja.pl/oplata-cukrowa-pis-zapoczątkował-to-wariactwo-a-koalicja-je-kontynuuje>